



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

redaktor wydania

Znawcy języka łacińskiego spierają się o to, czy słowa hymnu „Omni die dic Mariae” należy tłumaczyć: „Każdego dnia sław Maryję”, czy „mów Maryi”. A rzecz idzie o ulubioną modlitwę św. Kazimierza Królewicza, patrona naszej diecezji i Radomia. Myślę, że znaczeniowe bogactwo łaciny pozwala na to, by w tym zwrocie widzieć naraz oba świetnie uzupełniające się sensy. Jakaś analogiczna dopełniająca się podwójność istniała też w samej postaci Świętego. Głęboka mistyczna religijność spotkała się z formacją intelektualisty, otwartego na świat i ludzi. O św. Kazimierzu i o jego czasach piszemy na s. IV–V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Parafia pw. NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSA w RADOMIU
- Radomskie KAZKI

W Sołku doszczętnie spłonęła zabytkowa świątynia

Nie ma już naszego kościoła

Budynek spłonął 18 lutego, najprawdopodobniej został podpalony, a parafia Sołek koło Opoczna pozostała wspólnotą bez kościoła.

To wielki ból dla wiernych i osób związanych z tą świątynią.

Drewniany kościół został zbudowany dwadzieścia lat



Nieistniejący już kościół pw. św. Barbary w Sołku

KS. PAWEŁ STEFAŃSKI

po tym, jak pierwszy zniszczyli Szwedzi w czasie potopu. W XIX w. dobudowano kaplicę. Ostatnio przeprowadzono gruntowny remont. Między innymi wymieniono dach i więźbę dachową.

Na wieść o pożarze na miejsce tragedii przybył bp Zygmunt Zimowski. Tu modlił się z parafianami i proboszczem ks. Stanisławem Lachtarą. Zapewnił też o solidarności całej diecezji.

W niedzielę 24 lutego we wszystkich kościołach naszej diecezji odczytana została odezwa pasterza z prośbą o wsparcie odbudowy zniszczonego kościoła. „Ze wzruszeniem patrzyliśmy na krzyż leżący na zgliszczach świątyni – napisał bp Zimowski. – Jestem głęboko przekonany, że powodowani wrażliwością pomożemy parafianom Sołka wybudować w najbliższym czasie prowizoryczną kaplicę i rozpocząć budowę nowego kościoła. Proszę o zorganizowanie zbiórki na ten zbożny cel. O pomoc



KS. ROBERT KOWALCZYK

Akcja ratunkowa

materialną pragnę zwrócić się również do prezesów, posiadających i prowadzących firmy budowlane, remontowe lub inne, które mogłyby pomóc w odbudowie zniszczonej świątyni. Wyrażając już dziś moje stokrotne »Bóg zapłać«, z serca Wam błogosławię. Wasz biskup Zygmunt”.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

NOWE RADIOWOZY



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Te samochody będą się przyczyniać również do tego, aby chronić ludzkie życie – powiedział bp Zygmunt Zimowski podczas uroczystości poświęcenia trzydziestu nowych radiowozów, które trafią na mazowieckie drogi. Na uroczystość poświęcenia przybyli przedstawiciele urzędu marszałkowskiego, policji i lokalnych samorządowców. Te nowe samochody, już w europejskich barwach, w znaczący sposób zasilą wyeksploatowany tabor komend policji. Ogółem w tym roku mazowiecka policja dostała 99 aut, w tym 56 radiowozów, 17 terenówek i 16 furgonów. Kilkanaście pojazdów nieoznakowanych i wyposażonych w wideorejestratory trafiło do komend miejskich i powiatowych. ■

Trzydzieści nowych aut, już w europejskich barwach, poświęcił bp Zygmunt Zimowski

Pożegnanie „Szarego”



MAREK SOKOŁOWSKI

WARSZAWA. Gen. Antoni Heda zmarł 14 lutego. Przeżył 92 lata. Urodził się w Małomierzycach koło Ilży. Był żołnierzem wojny obronnej 1939 r. Schwytyany przez NKWD został osadzony w twierdzy w Brześciu. Potem trafił do obozu jenieckiego, z którego udało mu się uciec. Dotarł w Góry Świętokrzyskie. Tam został dowódcą oddziału Armii Krajowej. Wsławił się wieloma akcjami skierowanymi przeciwko Niemcom. Po zakończeniu II wojny światowej, wraz z podległymi mu żołnierzami, odbijał akowców z ubeckich więzień w Kielcach, Radomiu,

Olszynie Grochowskiej. Aresztowany przez UB w 1948 roku otrzymał kilka wyroków śmierci zamienionych na dożywotnie więzienie, które opuścił dopiero po śmierci Stalina. Działał w „Solidarności” kombatantów, był doradcą kard. Stefana Wyszyńskiego. Internowany w czasie stanu wojennego. Odznaczony wieloma medalami, w tym Krzyżem Kawalerskim orderu Virtuti Militari. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w katedrze polowej WP (na zdjęciu). Pochowany został w grobowcu rodzinnym w Podkowie Leśnej.

Białe szaleństwo

SZYDŁOWIEC. Młodzież z różnych wspólnot działających przy parafii św. Zygmunta po raz piąty wyjechała do Spiskiej Novej Vsi na Słowacji. Pod okiem instruktorów młodzi ludzie zdobywali umiejętność jazdy na nartach (na zdjęciu). Byli w parku wodnym w Popradzie. Uczestniczyli w Mszy św., podczas której zostali ciepło przywitani przez miejscową wspólno-

tę i doświadczyli, że Eucharystia jednoczy ludzi. Jak mówią uczestnicy obozu, rozważania Drogi Krzyżowej oraz rozważania biblijne wewnątrz ich ubogacili. Tą drogą pragną też podziękować opiekunom: ks. Wincentemu Chodowiczowi oraz paniom Małgosi, Rozalii i Ani za anielską cierpliwość, a Gminie Szydłowiec za dofinansowanie wyjazdu.

Uczestnicy wyjazdu na Słowację



KS. WINCENTY CHODOWICZ

Ferie w leśniczówce

KAMIEŃ. Grupa ministrantów i uczniów ze Szkoły Podstawowej w Kamieniu uczestniczyła w pierwszym rajdzie do leśniczówki, zorganizowanym przez proboszcza ks. Adama Skalskiego. Do pokonania było dziewięć kilometrów. Na miejscu na piechurów cze-

kał leśniczy Jarosław Kabat, który przygotował dla młodzieży wiele atrakcji. Zabrakło śniegu, ale był mecz piłki nożnej, spacer po lesie i ognisko z pieczeniem kiełbasek i kaszanki (na zdjęciu). Te kulinarne smakołyki ofiarował Grzegorz Nowakowski.



KS. ADAM SKALSKI

Gratulacje dla Jubilatki

KOŃSKIE. W parafii Chrystusa Odkupiciela odbyła się uroczystość 100. rocznicy urodzin Stefani Sarny. W intencji Jubilatki i jej rodziny sprawowana była Msza św. pod przewodnictwem proboszcza ks. Wiesława Kosely. Proboszcz złożył pani Stefani życzenia od wspólnoty parafialnej oraz wręczył dyplom z gratulacjami i życzeniami od bp. Zygmunta Zimowskiego. Jubilatka wychowała dwie córki. Doczekała się 4 wnuków, 5 prawnuków i 1 praprawnuka. Jej recepta na długowieczność to dobra i życzliwa atmosfera w ro-

dzinie, zawierzenie swego życia i swojej rodziny Opatrzności Bożej oraz oddanie się w opiekę Matce Bożej.



KS. ALEKSY KOSEŁUT

Jubilatka w pierwszym rzędzie w środku

Nowe drzwi

OPOCZNO. W kolegiacie pw. św. Bartłomieja zostały zamontowane nowe drzwi wejściowe. Są dziełem armeńskiego artysty Arama Shakhbazyana, który w naszej diecezji wykonał między innymi drzwi wejściowe do radomskiego seminarium. Opczyńskie wrota wykonane w kutej miedzi ważą dwie tony. W kasetonach artysta przedstawił szereg scen biblijnych, między innymi Ostatnią Wieczerzę, powrót syna marnotrawnego i nawrócenie św. Pawła.



KS. ROBERT KOWALCZYK

Przed drzwiami kolegiaty od lewej: Aram Shakhbazyan i proboszcz ks. prał. Jan Wojtan

Powiatowy Urząd Pracy w Radomiu

Fachowcy poszukiwani

Znalezienie dobrego rzemieślnika w wielu zawodach często graniczy z cudem. Nieliczni fachowcy mają możliwość wyboru najkorzystniejszej oferty.

Pomalowany na intensywnie zielony kolor budynek przy ul. Księdza Łukasika 3 odwiedzają ci, którzy chcą znaleźć zatrudnienie. To Powiatowy Urząd Pracy. Na długim korytarzu wiszą obok siebie przeszklone gabloty. Stojący przy nich ludzie uważnie czytają wywieszane wewnątrz informacje – oferty pracy. W ciągu ostatniego roku bezrobocie w Radomiu i w regionie radomskim spadło o 15 proc., a przekładając to na liczby, można powiedzieć, że ponad 6000 osób znalazło pracę. Mimo to nadal jest ponad 35 000 bezrobotnych, chociaż w niektórych zawodach znalezienie dobrego pracownika bywa bardzo trudne. Dotyczy to między innymi budownictwa, zawodów mechanicznych, spawaczy, operatorów obrabiarek sterowanych numerycznie, ślusarzy, hydraulików, ale także piekarzy i cukierników.

Specjaliści na eksport

– Powstają uczelnie o profilu humanistycznym, bo te techniczne wymagają zaplecza laboratoryjnego, a co za tym idzie, dużego nakładu środków finansowych. Teraz mamy nadmiar humanistów, a o dobrego rzemieślnika coraz trudniej – mówi Józef Bakuła, dyrektor PUP w Radomiu. Po drugie, najlepsi fachowcy są „wysysani” przez kraje Unii Europejskiej. Dla pracodawców radomskich są też konkurencją pracodawcy warszawscy, bo są oni w stanie zaproponować wyższe płace.

Ofert pracy za granicą jest coraz więcej. Można je znaleźć w Internecie, ale w Urzędzie Pracy również jest zatrudniony pracownik, który takie oferty udostępnia. Tu można też zapytać o firmę, która proponuje



KRYSZYNA PIOTROWSKA

pracę, bo bywało tak, że wiele z nich działało na „czarno” i takie pośrednictwo kończyło się skrajnymi sytuacjami. – Firma pośrednicząca w załatwianiu pracy nie powinna brać żadnych pieniędzy od bezrobotnego. Tego nasze przepisy zabraniają. Jeśli firma żąda pieniędzy, to znaczy, że działa nielegalnie – przestrzega dyrektor. Pracodawcy niemal z całej Europy zgłosili ponad 300 ofert. Najchętniej zatrudniają kierowców, krawców, spawaczy

W gablotach wywieszonych są liczne oferty pracy

oraz pracowników w branży budowlanej, gastronomicznej, medycznej i wielu innych.

Warto skorzystać

PUP stara się wspomagać aktywnych bezrobotnych, którzy chcą rozpocząć działalność gospodarczą poprzez udzielanie im bezzwrotnego wsparcia na wyposażenie i uruchomienie swojego stanowiska pracy. Tylko w roku ubiegłym z takiego wsparcia skorzystało 400 osób. Na refunda-

cję finansową mogą też liczyć pracodawcy, którzy zatrudnią osobę bezrobotną.

Obecnie w PUP pracuje 15 pośredników pracy, do końca czerwca będzie ich 39, bo takie są wymagania stawiane przez nowe standardy Usług Rynku Pracy. Pośrednik i doradca zawodowy to najważniejsze funkcje w publicznych służbach zatrudnienia. Ich zadaniem jest dobrać przedsiębiorcy dobrego pracownika, a bezrobotnemu znaleźć pracę zgodną z jego kwalifikacjami i oczekiwaniami. W ubiegłym roku pośrednicy pracy po rozmowach z przedsiębiorcami znaleźli 870 wolnych etatów. Coraz większe fundusze przeznaczone są na szkolenia dla bezrobotnych. Odbywają się one w sposób zintegrowany, zaczynają się od spotkania z psychologiem, potem następuje szkolenie zawodowe w konkretnym kierunku. – Często musimy zmienić mentalność bezrobotnych, aby rzeczywiście zaczęli mieć potrzebę podjęcia pracy. Jeśli przez dłuższy czas nie byli zatrudnieni, to się do takiego stanu przyzwyczaili – dodaje dyrektor Bakuła.

KRYSZYNA PIOTROWSKA

■ R E K L A M A ■

8 marca
tylko w dobrym nastroju!

Nastaw radio na 90.7 fm

plus radio

Antena:
(048) 36 08 337

Reklama:
tel./fax (048) 38 11 545
radio@radioplus.compl
www.radioplus.compl

Biegle władał łaciną,
językiem, jakim wówczas
postugiwał się każdy
wykształcony Europejczyk.
Mógł stać się
jednym
z wybitniejszych
władców w naszych
dziejach.

tekst

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Tak się złożyło, że w dziejach naszego kontynentu niejeden naród – jak choćby Francuzi, Węgrzy czy Czesi – miał w swych dziejach władców, którzy zostali ogłoszeni świętymi. Także i my mamy swego świętego króla – Jadwagę. Ale mamy też świętego królewicza.

Nie chcę korony okupionej krwią

Kazimierz miał wówczas zaledwie 13 lat. Jego starszy brat Władysław został królem Czech, a senat węgierski – buntując się przeciw tyranii króla Macieja – poprosił polskiego władcę o interwencję i o danie im króla. Kazimierz Jagiellończyk wysłał wówczas z armią 12 tys. żołnierzy syna Kazimierza. Wyprawa nie powiodła się. Wojska nie tylko musiały się wycofać, ale zamknięte w Nitrze uległy rozprzężeniu i demoralizacji. „Nie chcę korony okupionej przelewem krwi chrześcijańskiej – zapisał królewicz Kazimierz. Celem moim było zjednoczenie Węgier z Polską, a nie wywołanie bratobójczej krwawej walki wewnętrznej”.

To bolesne przeżycie miało w nim ugruntować przekonanie o znikomości tego, co doczesne.

Uczeń Długosza

Urodził się 3 października, niespełna 550 lat temu. Był drugim z sześciu synów Kazimierza i Elżbiety Habsburżanki, znanej w historiografii jako matka królów.

W 1467 r. ks. Jan Długosz z polecenia króla przejął 9-letniego królewicza i jego braci, aby roztoczyć nad nimi opiekę. W szkole Długosza uczył słynny Włoch humanista Filippo Buonaccorsi (Kallimach). Królewscy synowie zdobywali wszechstronne wykształcenie. Poznawali tajniki jazdy konnej i fechtunku. Ale studiowali też klasyczną literaturę łacińską, historię Polski, retorykę, język niemiecki, elementy prawa i teologii oraz Pismo Święte.

Kazimierz wyróżniał się. Mistrz Jan radził, by królewicza, młodzieńca tak szlachetnego, tak rzadkich zdolności i niepospolitej nauki raczej dla ojczyzny zachować, niż go oddać obcym. I wtedy przyszedł ów nieudany epizod węgierski. Ale niedługo potem miało miejsce spotkanie z legatem papieża Sykstusa IV. Kazimierz powitał go świetną mową wygłoszoną po łacinie. Królewicz przywołał w niej osobę swego dziadka, króla Władysława Jagiełły, którego nazwał apostołem Litwy i Zmudzi.

Rządca z Radomia

Po raz pierwszy królewicz Kazimierz przebywał w Radomiu, gdy miał trzy lata. Potem bywał tu wielokrotnie. Szczególny czas przyszedł w roku

Europejczyk



1481. W Wilnie został wykryty spisek kniaziów ruskich. Planowano zgładzić króla i jego synów. Król Kazimierz został na Litwie, a rządy w Koronie powierzył królewiczowi Kazimierzowi. Miejszem ich sprawowania przez dwa lata stał się Radom. W sprawowaniu władzy królewicza wspierał Kallimach. Były to rządy sprawiedliwe, połączone z dbałością o bezpieczeństwo kraju.

Wtedy to dała znać o sobie gruźlica. Wiosną 1483 r. król wezwał syna z Radomia do Wilna. Stamtąd przeniesiono się do Grodna. Królewicz Kazimierz zmarł nad ranem 4 marca 1484 r. Został pochowany w katedrze wileńskiej.

Dwie kanonizacje

W roku 1518 król Zygmunt I Stary wysłał do Rzymu prymasa Jana Łaskiego z prośbą o kanonizację rodzzonego brata. Już cztery lata później papież Leon X wydał bullę kanonizacyjną. Ta, niestety, nie dotarła do Krakowa. Zaginęła wraz z rzeczami posła królewskiego, biskupa Erazma Ciołka. Ponowne starania podjął król Zygmunt III Waza. Drugą bullę, powołując się na pierwszą, 7 listopada 1602 roku wydał papież Klemens VIII. Gdy z okazji kanonizacji otwarto w Wilnie grób królewicza, przy jego głowie znaleziono pergamin z hymnem ku czci Matki Bożej: „Omni die dic Mariae” (Dnia każdego sław Maryję).

Św. Kazimierz Królewicz – rzeźba z kaplicy radomskiego Wyższego Seminarium Duchownego

Religijność św. Kazimierza Królewicza cechowało wielkie nabożeństwo do Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Królewicz, patron Radomia i diecezji

w każdym calu

Zapamiętano go jako człowieka spędzającego długie chwile na osobistej adoracji, a nawet i takie momenty, gdy znajdowano go modlącego się przy drzwiach zamkniętego kościoła. Do Chrystusa prowadziło go nabożeństwo do Matki Bożej. Warto tutaj nadmienić, że cała rodzina królewska należała do konfraterni maryjnej.

Z tej autentycznej pobożności wyrastała troska o czystość duszy i ciała oraz wielka wrażliwość na los pokrzywdzonych, owocująca dziełami miłosierdzia i wielkie poczucie sprawiedliwości.

Przywrócony miastu

W szeregu świątyń Radomia znajdują się obrazy i witraże św. Kazimierza. Ale w przypadku kościołów starszych są to pamiątki bardzo nieliczne. Św. Kazimierz jakoś został zapomniany. Być może sprawił to bolesny i niszczycielski dla miasta czas szwedzkiego potopu.

Dziś wiele się zmieniło. W mieście znajduje się wspaniała świątynia, zbudowana staraniem ks. prał. Adama Sochy. Ów prawdziwy renesans przyszedł ćwierć wieku temu za sprawą starań dwóch osób: ówczesnego ordynariusza, wilnianina bp. Edwarda Materskiego i historyka ks. prał. Stanisława Maka-

rewicza. Zbliżał się czas 500. rocznicy śmierci św. Kazimierza Królewicza. Z

tej to okazji w roku 1983 został on ogłoszony patronem Radomia, a w 1992 r. patronem nowo utworzonej diecezji radomskiej.

W 1984 r. z okazji 500-lecia śmierci św. Kazimierza obradowała w Radomiu Konferencja Episkopatu Polski, a ulicami miasta przeszła uroczysta procesja. Podobnie bardzo uroczysty charakter miały obchody w roku 2002, zorganizowane z okazji 500-lecia kanonizacji św. Kazimierza. To wtedy patronacki kościół został podniesiony do godności bazyliki mniejszej.

Europejczyk? Tak. Nie tylko z racji na swe otwarcie na nowe prądy, ale też z racji na mocne trwanie przy chrześcijańskich korzeniach. Tylko te dwa elementy mogą stworzyć jeden prawdziwy obraz. Zabranie któregoś z nich da obraz kaleki i nieprawdziwy. Bez pierwszego pozostałoby jakaś sentymentalna cukierkowość, bez drugiego obraz człowieka, który mógł być jednym z największych naszych władców, ale umarł przedwcześnie. ■

Bazylika pw. św. Kazimierza na radomskim Zamlyniu



TUŻ PRZED KRZYSZTOFEM KOLUMBEM

– Czasy, w których żył św. Kazimierz Królewicz, są ze wszech miar ciekawe. To jest okres styku dwóch epok – średniowiecza i nowożytności. W sposób szczególny na arenie międzynarodowej widoczne są już dążenia do rozszerzenia świata. W sposób realny, ale też symboliczny dokonana się to już w kilka lat po śmierci Kazimierza przez odkrycie Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Ale ten czas to także wielka przebudowa w całej świadomości Europejczyków. Przychodzi duch nowych czasów. Przecież już rozpoczynał się renesans. W niektórych państwach był już obecny od dawna i przeżywał czas rozkwitu. Znakiem owych nowych czasów w Rzeczypospolitej była szkoła Jana Długosza. Wykładał w niej słynny Kallimach.

Kazimierz był też świadkiem niełatwych relacji z zakonem krzyżackim i wielkiego sukcesu, jakim był tak zwany II pokój toruński.

Ten czas to także pewne zagrożenie ze strony Turcji. Starania o przeciwdziałanie tej presji i zabiegi o jedność chrześcijańskiej Europy były przedmiotem troski papieża Sykstusa IV. W ramach tych zabiegów legat papieża kard. Marco Borbo spotkał się w Wieliczce z królewiczem Kazimierzem. Trzeba tu pamiętać, że prawie wszystkie rody panujące wówczas w Europie były skłigacone z Jagiellonami, a nasz kraj był na kontynencie prawdziwym mocarstwem.

KS. ALBERT WARSO
historyk Kościoła

Obok kościoła farnego stoi dziś plebania. Zbudowano ją w miejscu królewskiego zamku, w którym mieszkał królewicz Kazimierz



Ferie w Centrum Młodzieży Arka

Nikt się nie nudził

Były wycieczki, wspólne oglądanie filmów, a przede wszystkim dużo dobrej zabawy.

Stowarzyszenie Centrum Młodzieży Arka już po raz szósty zorganizowało „Ferie w Arce”. W tym roku wzięło w nich udział 200 dzieci ze Starego Miasta i osiedla XV-lecia, ale wiele z nich przychodziło też z innych radomskich osiedli.

Przygotowania rozpoczęto już dwa tygodnie przed feriami, by wszystko organizacyjnie było dopięte na ostatni guzik. – Pomaga nam około 50 wolontariuszy. Bez nich nie dalibyśmy rady ogarnąć takiej dużej grupy. Z wolontariuszami odbyliśmy wcześniej kilka spotkań, żeby wiedzieli, co mają robić. Dzieci są podzielone na grupy. Każdy wolontariusz ma pod opieką około 9 osób – informuje Grzegorz Figura.

Na uczestników „Ferii w Arce” czekało wiele atrakcji. Były zajęcia plastyczne, karaoke, gry i zabawy edukacyjne. Dzie-



MARTA DEKA

ci bardzo polubiły zabawę z chustą Klanzy. To różnokolorowa chusta, przy której są uchwyty, za które trzymają dzieci. Można się z nią bawić na wiele sposobów, np. kolor niebieski przechodzi pod chustą i zamienia się z kolorem czerwonym.

Niezapomniane wrażenia zrobiły też wycieczki. Jedna

– A to jest młyńskie koło – tłumaczy przewodnik

do Nadleśnictwa Marcule, druga do Muzeum Wsi Radomskiej, gdzie przewodnicy opowiadali o jego historii, pokazywa-

li znajdujące się tam budynki. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zwierzęta, które są hodowane na terenie skansenu. A w Marculach dzieci uczestniczyły w „Leśnej Wy-

cieczce”, były na rykowisku, oglądały nory borsuka i lisa, nie obyło się też bez pieczenia kiełbasek na ognisku. Na koniec leśnicy obdarowali dzieci słodyczkami.

Organizatorzy zorganizowali też wyjście do kina na „Asterixa na Olimpiadzie” i zabawy sportowe na sali gimnastycznej radomskiego LO im. Marii Konopnickiej. Atrakcji nie zabrakło. Wszyscy byli zadowoleni i na pewno się nie nudzili. Ola Graczyk, uczennica PSP nr 5, już trzeci raz uczestniczy w „Feriach w Arce”. W tym roku najbardziej podobał jej się wyjazd do Nadleśnictwa Marcule. – Odwiedziliśmy tam zieloną szkołę, oglądaliśmy film o tym, co robi leśnicy zimą, jak pomaga zwierzętom. Dużo zwiedzaliśmy, jechaliśmy nawet konnym wozem. „Ferie w Arce” są bardzo fajne. Wolny czas możemy spędzić z kimś, a nie w samotności – powiedziała Ola.

MARTA DEKA

Z prac Dzieła Biblijnego

Biblio, ojczyzno moja!

Te słowa jednego z wierszy Romana Brandstaettera zdają się przyświecać diecezjalnemu moderatorowi, który ze wszelkich sił stara się wprawić w ruch Dzieło Biblijne.

Bibliista ks. dr Jacek Kucharski przeprowadził serię spotkań z katechetami w ramach rejonowych zjazdów. Odbyły się one w Opocznie, Skarżysku-Kamiennej i Radomiu. Podczas multimedialnego wykładu słuchacze mieli okazję do bliższego zapoznania się z Dziełem Biblijnym im. Jana Pawła II, celem stowarzyszenia, hasłem i obszarami jego działania. Prelegent zachęcał także do prenumeraty kwartalnika „Krań Biblijny”. – Ten perio-

dyk może stanowić beczenną pomoc w procesie ubiblijnienia grup już istniejących w parafiach oraz dla tych, które – jak ufamy – powstaną z inspiracji Dzieła Biblijnego – mówił ks. Kucharski.

Z dużym zainteresowaniem spotkała się prezentacja najnowszych materiałów biblijnych, publikowanych z myślą o duszpasterzach, katechetach, animatorach i wszystkich, którzy pragną pogłębiać swą znajomość Pisma Świętego. Wykładowi i prezentacji towarzyszyła dyskusja.

– Cieszy mnie, że moje wystąpienie

spotkało się z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony katechetów, którzy widzą w Dziele Biblijnym wielką pomoc w ewangelizowaniu i przybliżaniu wartości słowa Bożego wiernym każdego wieku – mówi moderator Dzieła. – Ożywione dyskusje po wykładzie

dowodzą, że nasi katecheci są bardzo zatroskani o doskonalenie swego warsztatu biblijnego.

Kolejna seria spotkań z katechetami została zaplanowana na wiosnę bieżącego roku.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Multimedialny wykład spotkał się z dużym skupieniem i uwagą słuchaczy



KS. JACEK KUCHARSKI

Zapowiedzi

■ DNI KAZIMIERZOWSKIE

2 MARCA

11.30. – Msza św. w bazylice św. Kazimierza w Radomiu pod przewodnictwem ks. prał. Grzegorza Senderskiego, proboszcza bazyliki. Homilię wygłosi ks. dr Sławomir Plusa. Po Mszy św. przejazd na rynek, gdzie nastąpi przemarsz ul. Żeromskiego przed gmach Urzędu Miejskiego.

Scena przy KST „Łażnia”, park im. T. Kościuszki

11.30–11.50 – „Zakukała kukułeczka” – zespół obrzędowy z Gałek Rusinowskich

11.50–12.10 – „Ostałki” – zespół obrzędowy z Ostałówka

12.10–12.30 – „Strykowiarki” – zespół obrzędowy ze Strykowic

12.30–12.50 – „Gotardowie” – zespół obrzędowy ze Zwolenia

12.50–13.15 – Młodzieżowy Zespół Ludowy „Radomiś”

13.15–13.50 – Kapela Podwórkowa „Halniacy”

13.50–14.00 – „Rozmowa królewicza św. Kazimierza z Kallimachem” – scenka historyczna w wykonaniu uczniów z VII Liceum im. K.K. Baczyńskiego oraz taniec średniowieczny w wykonaniu uczniów PSP nr 4

14.00 – powitanie korowodu i oficjalne otwarcie imprezy przez prezydenta miasta Andrzeja Kosztowniaka

14.00–14.30 – muzyka Mikołaja z Radomia – Zespół Muzyki Dawnej z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 6

14.30–15.00 – wiazanka tańców renesansowych – Zespół Dziecięcy „ORFA” oraz muzyka barokowa w wykonaniu uczniów z Zespołu Szkół Muzycznych

15.00–15.35 – komentarz sportowy – przygotowania i start Biegu Kazików – muzyka dawna w wykonaniu Big Bandu z Zespołu Szkół Muzycznych

15.55–16.30 – komentarz sportowy – finał Biegu Kazików

16.30–17.15 – próba akustyczna Małgorzaty Ostrowskiej z zespołem (pokazy walk rycerskich w parku im. T. Kościuszki)

17.15–17.30 – ogłoszenie wyników i wręczenie nagród zwycięzcom Biegu Kazików

17.30 – koncert gwiazdy wieczoru Małgorzaty Ostrowskiej

4 MARCA

15.30 – Otwarcie wystawy „Św. Kazimierz – patron Radomia” w Resursie Obywatelskiej

17.00 – centralna Msza św. odpustowa o godz. 17.00, pod przewodnictwem ks. bp. Edwarda Materskiego, homilię wygłosi ks. bp Zygmunt Zimowski.

Po Mszy św. otwarcie i poświęcenie nowej Specjalistycznej Poradni Rodzinnej „Ognisko Domowe”. ■

„Pewna Finlandia” – wystawa w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku

Piłka z czarnych i białych piór

Wystawę zorganizowało Museum Atelier 340 w Brukseli. Pokazano ją już w Biurze Wystaw Artystycznych w Katowicach. Z Orońska pojedzie do BWA we Wrocławiu

Nieczęsto mamy sposobność oglądać sztukę fińską w Polsce. Pomysł powstania wystawy „Pewna Finlandia” powstał w Brukseli w 2004 r. z inspiracji Mikko Paakkoli i jego przyjaciela Wodka Majewskiego. Obydwaj doszli do wniosku, że należałoby w sposób reprezentatywny pokazać szerszej współczesną sztukę fińską. Wtedy też wyłoniono grupę dwunastu artystów. Ich prace znalazły się w orońskim muzeum. Wystawa jest bardzo różnorodna i spełnia kryterium nowoczesności. Dedykowana jest fińskiej tożsamości, która bardzo wiele mówi o współczesnej wyobraźni tamtejszych artystów, ich wrażliwości ekologicznej, bo ich kraj jednoznacznie kojarzony jest z ekologią, a także z samotnością. Ci, którzy stykali się z kulturą tego kraju, wiedzą, że samotność jest jak gdyby cechą świadomości jego mieszkańców. – Sztuka fińska jest bardzo uniwersalna. Dotyka też tych problemów, które dla nas są zrozumiałe, tylko może nas zastanawiać metoda, jaką posługują się ci artyści. Kwestia współczesnego rozumienia świata, świadomość ekologiczna, praca na rzecz wzrostu tej świadomości, to jest przesłanie tej wystawy – mówił Mariusz Knorowski, dyrektor ds. artystycznych orońskiego muzeum.

Coś nowego

Wystawa zaskakuje, ale i zmusza do refleksji. Trudno przejść obojętnie obok ekspozycji z oddychającymi ptakami autorstwa Reima Nurmikko. Karaiba Kaikkonen każe zatrzymać się przed ścianą, gdzie wyglądające z daleka jak kwiaty

Piłka z białych i czarnych piór przyciąga wzrok



Karaiba Kaikkonen z butów swojej mamy wyczarowała kwiaty (w tle)
Poniżej: Ekspozycja z oddychającymi ptakami autorstwa Reima Nurmikko (drugi z lewej)



w zaczarowanym ogrodzie, wiszą buty jej już nieżyjącej mamy. W tych butach prze-tańczyła niejedną noc. Trudno też nie schylić się nad piłką z białych i czarnych piór stojącą na kaczej nóżce. Ale niestety, nie można przymierzyć ani ekologicznego futra, ani pantofelków wyklejonych płatkami kwiatów.

Wystawę będzie można oglądać w Orońsku do 30 marca. Patronat honorowy nad wystawą objęła Ambasada Finlandii w Polsce. Wspiera ją także Fundacja FRAME, zajmująca się między innymi promocją fińskiej sztuki za granicą. **KMG**

ZDJĘCIA KRYSZYNA PIOTROWSKA

PANORAMA PARAFII

Parafia garnizonowa pw. św. Stanisława w Radomiu

Pod opieką dwóch ordynariuszy

Jest to jedyna w naszej diecezji parafia personalna. To znaczy, że nie ma określonego terytorium, ale należą do niej konkretne osoby: żołnierze i ich rodziny.

Obecny proboszcz to prawdziwy entuzjasta latania. Jest pilotem szybowców i skoczkiem spadochronowym. Zanim objął radomską parafię, służył w Błękitnych Beretach na Wzgórzach Golan. Tam zdobył uprawnienia przewodnika po Ziemi Świętej.



ZDJĘCIA MARTA DEKA

Rocznice i obchody

Kościół pw. św. Stanisława od lat jest miejscem obchodów o charakterze patriotycznym. Mimo że po II wojnie stracił charakter garnizonowego, to właśnie tutaj nadal gromadzili się kombatanci, a wielką popularnością cieszyły się Msze św. sprawowane w takie uroczystości, jak 3 Maja czy po roku 1976 w rocznicę radomskiego protestu.

Po upadku komunizmu pojawiła się możliwość przywrócenia w Radomiu personalnej parafii garnizonowej. Już w roku 1989 świątynia stała się znów garnizonową, a 21 stycznia 1991 r. biskup połowy Sławoj Leszek Głódź erygował parafię Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Od tamtego czasu uroczystości patriotycz-

ne nabrały szczególnej oprawy.

Świątynia ma stałych sympatyków, którzy nie należą do parafii. Ksiądz Radzik mówi o nich: zakochani w kościele garnizonowym. Położenie w centrum miasta, przy głównym deptaku sprawia, że chętnie tu zaglądają na chwilę modlitwy. Ulubioną jest Msza św. sprawowana w południe. Z myślą o tej grupie po południowej Eucharystii sprawowane są okresowe nabożeństwa, takie jak majówki czy Różaniec, a potem sprawowane są raz jeszcze, po Mszy wieczornej.

W kościele garnizonowym raz w miesiącu zbiera się grupa modlitewna, sprawując Eucharystię w intencji miasta. Tu też w każdy druługi piątek miesiąca odbywa się całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitewne Jerycho.

Od cerkwi do kościoła

W związku z liczną wspólnotą prawosławną w Radomiu władze zaborcze przejęły dawny kościół bernardynek. Ale ten był zbyt mały. Stąd zdecydowano o budowie cerkwi w centrum Radomia. Jej budowę ukończono w 1902 r. W czasie I wojny światowej została zniszczona i ograbiona przez wojska austro-węgierskie. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości cerkiew została przeznaczona na garnizonową świątynię katolicką. Jednocześnie świątynia została przebudowana. Parafia pw. św. Stanisława została erygowana w 1927 r. Uczynił to biskup połowy Stanisław Gall. Warto tutaj przypomnieć, że w 1939 r. rektorem kościoła był ks. Kazimierz Strzelecki, błogosławiony męczennik okresu II wojny światowej.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Obecny kształt architektoniczny świątyni to dzieło Kazimierza Prokulskiego



KS. PRAŁ. PŁK JANUSZ RADZIK

Święcenia kapłańskie – 25 maja 1991 r. Wikariusz kościoła Sędziszowa Małopolskiego (diecezja tarnowska, a potem rzeszowska). W placówkach Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego pracował w Dęblinie, Mragowie, Łasku, Tomaszowie Mazowieckim i Wrocławiu. Służył na Wzgórzach Golan. Od 2001 roku w Radomiu.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim przychodzącym do naszego kościoła. Myślę o tych, którzy modlą się tutaj w każdą niedzielę i święta, jak też o tych, którzy włączają się w modlitewne wspólnoty. Cieszę się, że w naszej świątyni organizowane są uroczystości patriotyczne i rocznicowe. Serdecznie dziękuję też księżom: Mirosławowi Dragielowi SAC, kapelanowi policji, oraz płk. dr. Leonardowi Sadowskiemu. Obaj wspomagają mnie w pracy duszpasterskiej posługą słowa i sprawowaniem Eucharystii. W ostatnich latach świątynia wypiękniała. Cieszymy się nową elewacją. To nasza wspólna radość i zarazem troska. Nieco smuci nas – duszpasterzy i osoby związane z kościołem – stan otoczenia kościoła. Świątynia znajduje się w centrum miasta, w ruchliwym miejscu. Bywa, że plac wokół zanieczyszczany jest przez osoby spacerujące z ukochanymi czworonogami. Zdarza się, że odwiedzają nas bywalcy ogródków piwnych. Nasz przykościelny plac – a jest to zamysł wielu osób – chcemy ogrodzić. Pozwoli to na ochronę sakralnego charakteru miejsca i zarazem jego piękna.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00
- W dni powszednie – 12.00, 18.00